Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 18. Nowe, sobota 2-go maja 1936 r. Rok XIII.

Uwaga!

Katolickie Stow. Młodzieży męskiej w Nowem urządza w czasie od dnia 3 do 10 maja włącznie wielki konkurs kręglowania, strzelania i bilardu o cenne nagrody w lokalu p. Pawlikowskiego. Nagrody można wcześniej obejżeć w oknach wystawowych przy Rynku nr. 1. Początek konkursu w dni powszednie od godz. 17—22, a w niedzielę od 14—22.

Dochody i wydatki państwowe w roku budżetowym 1935-36.

Dochody budżetowe w okresie roku budżetowego 1935-36, t. j. od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. wyniosły 1.957.928.000 zł, wydatki zaś 2.204.948.000 zł. gdy w roku budżetowym 1934-35 dochody wraz z wpływami z 6 proc. Pożyczki wewnętrznej t. zw. Pożyczki Narodowej wyrażały się kwotą 2.114.556.000 zł, a wydatki kwotą 2.175.653.000 zł.

Deficyt budżetowy za rok 1935-36 wynosi przeto 247.047.000 zł, gdy za rok 1934-35 wynosił 61.097.000 złotych, a po odliczeniu wpływów z Pożyczki Narodowej w kwocie 175.000.000 zł, wyrażał się cyfrą 236.097.000 zł.

Zauważyć należy, że deficyt budżetowy za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1935-36, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów o podatku dochodowym od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych, o podniesieniu stawek od podatku dochodowego, o obniżeniu emerytur etc., wyniósł 219.3 milj. zł, natomiast dalsze trzy miesiące od grudnia 1935 r. do lutego 1936 r. naskutek akcji oszczędnościowej dały łączny deficyt tylko w kwocie 28.3 miljn. zł (w grudniu ub. r. 11.8 miljn. zł, w styczniu 9.6 miln. i w lutym r. b. 6.9 miljn. zł), a miesiąc marzec przyniósł nawet lekką nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 600 tysięcy zł.

Poświadczenie bilansów i inwentarza.

Jak informują sądy rejestrowe, wielu kupców rejestrowych nie przedłożyło dotychczas sądom swych bilansów i spisów inwentarzy.

Jak wiadomo, w myśl § 65 rozporządzenia o rejestrze handlowym, kupcy rejestrowi obowiązani są przedstawić sądowi rejestrowemu do poświadczenia inwentarz i bilans, sporządzone pod koniec roku obrotowego. Oprócz przedstawienia inwentarza i bilansu kupiec rejestrowy winien złożyć odpis bilansu do akt sądu. Dokumenty te winny być podpisane przez kupca i księgowego.

Obowiązek przedstawiania inwentarza i bilansu dotyczy inwentarzy i bilansów sporządzonych na dzień 31. XII. 1935 r., przyczem winny one być przedłożone sądowi rejestrowemu w ciągu 3 miesięcy po upływie roku kalendarzowego, a zatem do 31 marca 1936 r.

Osoby prawne, a więc przedewszystkiem spółki z ogr. odpow., spółki akcyjne i spółki akcyjno-komandytowe winny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ do tego powołany.

Jeżeli z mocy szczególnego przepisu prawa przedsiębiorstwo jest obowiązane składać w określonym terminie roczne bilanse władzy administracyjnej, należy równocześnie uskutecznić przedstawienie bilansu i inwentarza sądowi rejestrowemu.

Nadmienić należy, iż do dopełnienia tego obowiązku sąd rejestrowy może zmusić kupca grzywną powtarzalną, dochodzącą do 500 zł.

Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych.

Ogłoszona w poniedziałek reglamentacja obrotu dewizami, walutami i złotem nie była bynajmniej niespodzianką dla świata gospodarczego. Przeciwnie, od szeregu miesięcy stawało się coraz bardziej jasnem, że nie będziemy się mogli obejść bez zasadniczej reorganizacji naszego rynku pieniężnego.

Trzeba bowiem pamiętać, że w całej Europie kilka zaledwie państw trzyma się jeszcze polityki wolnego pieniądza, reszta zaś a przedewszystkiem wszyscy nasi bezpośredni sąsiedzi, przeszli już dawno do reglamentacji walutowej. W pierwszym rzędzie dotyczy to Niemiec, z którymi mamy największe obroty gospodarcze, a które przez wprowadzenie całego systemu różnorodnych pieniędzy, stały się niejako pompą ssącą ze wszystkich krajów o wolnym obrocie, nie wypuszczając wzamian ani szeląga. Pompa ta skierowana została na Polskę bardziej, niż na inne kraje i nasz organizm gospodarczy nie mógłby rzeczywiście wytrzymać takiego stanu rzeczy na dłuższą metę.

Ostatnie zarządzenia wstrzymują ten nienormalny odpływ, nie naruszając jednak w niczem całej struktury naszego handlu zagranicznego. Dopiero teraz wszystkie nasze układy kompensacyjne będą miały istotny cel.

Dlatego też zasadniczą przyczyną wprowadzenia reglamentacji nie były konieczności czysto finansowe, lecz właśnie ogólnogospodarcze, co jasno widać z ujęcia całej ustawy. W obecnej sytuacji posiadamy już całkowitą pewność, że wprowadzenie ograniczeń nie odbije się ujemnie ani na przemyśle ani na handlu, ani na finansach, ani nie dotknie nawet naszego ruchu turystycznego zagranicę. Ujemne strony tych rozporządzeń mogą się okazać jedynie na terenie formalnym (sposób załatwiania pozwoleń dewizowych), ale to już będzie zależeć wyłącznie od odpowiedniej organizacji i sprawności komitetu dewizowego.

Wprowadzenie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz reglamentacji handlu walutami i złotem na rynku wewnętrznym przyjęte zostało zarówno w kraju jak i zagranicą dość spokojnie. Kurs złotego na giełdzie w Zurychu utrzymał się na niezmienionym poziomie, w Londynie nieznacznie się obniżył.

Sfery bankowe przypuszczają, że w najbliższych dniach dewizy polskie mogą na rynkach międzynarodowych lekko się obniżyć, wrócą jednak niewątpliwie do dawniejszego poziomu, ponieważ reglamentacja wzmacnia raczej kurs waluty. Jeśli chodzi o gotówkę, to ilość banknotów polskich na rynkach zagranicznych jest stosunkowo mała, wobec czego spekulacja złotem będzie utrudniona.

Rynek wewnętrzny, zdaniem sfer bankowych, uspokoi się zupełnie. Spekulacji zawodowej, przez ogłoszenia dekretu wydarta została broń z ręki.

Przypuszczać jednak należy, że nasza polityka w stosunku do zagranicy na odcinku towarowym będzie nadal liberalna, a sfery oficjalne wykorzystają uprawnienia, które daje im dekret, tylko na odcinku finansowym. Handel Polski z zagranicą rozwijać się więc będzie normalnie i nie zachodzi obawa utrudnień i powikłań w tej dziedzinie.

Reglamentacja handlu walutami i złotem wewnątrz kraju wpłynie, jak przypuszczają sfery gospodarcze, na ożywienie handlu placami i nieruchomościami, jakoteż zwiększenie ruchu budowlanego i zakupów towarowych.

Kapitały, szukające dotychczas lokaty w złocie i walutach obcych, przerzucą się przedewszystkiem na kupno placów — które zresztą już w ostatnich czasach bardzo podrożały i osiągnęły w niektórych okolicach ceny z lat 1928 i 1929 — jakoteż na kupno domów.

Następnie spodziewać się należy lokowania kapitałów w rentowne inwestycje, a zwłaszcza w budowę domów dochodowych, jak i małych warsztatów przemysłowych i t. p.

Na Dalekim Wschodzie.

Dowództwo japońskiej armji kwantuńskiej, t. j. ekspozytury militarno-politycznej najwyższej rady wojennej Japonji, ogłosiło znamienny komunikat, w którym donosi o osądzeniu przez sąd polowy i rozstrzelaniu nielada osobistości spośród sfer dostojników i przywódców mongolskich. Lista rozstrzelanych obejmuje: gubernatora Lingshenga, generałów Fulinga i Tschuntona, sekretarza sztabu pierwszej armji Hwanlingtai. Wszyscy oni zostali osądzeni i skazani za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Z. S. R. R. Pozatem rotmistrz Saterato, naczelnik policji w Hailarze otrzymali kary więzienia do 15 lat za to samo przestępstwo.

Jak wyjaśnia rządowa agencja japońska Domei, skazańcy stali na czele spisku, którego celem było oderwanie Mongolji Wewnętrznej od Mandżukuo i utworzenie niepodległego państwa z pomocą i pod protektoratem Z. S. R. R. Jako okoliczność specjalnie obciążającą podaje komunikat fakt, iż na podstawie przyłapanych dokumentów stwierdzono, że wybuch powstania zbrojnego wyznaczony był na termin ewentualnego wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. Przejęty list gubernatora Lingshena do rządu Mongolji Zewnętrznej (pozostającej w sojuszu z Z. S. R. R.) ujawniał, iż gubernator prosi o pomoc militarną w razie wybuchu wojny między Mandżukuo a Mongolją Zewnętrzną (czytaj Japonją i Z. S. R. R.).

W związku z tem pozostają wiadomości o wysłaniu z Japonji via port Dairenie kilku transportowców z nowemi oddziałami wojska, przeznaczonemi dla wzmocnienia załóg w Korei północnej, oraz o postanowionej przez rząd budowie nowej linji kolejowej ściśle strategicznej z Fusan do Seulu, na Korei. Budowa tej linji ma kosztować zgórą 100 miljonów jenów.

Jednocześnie nie ustają ani na chwilę starcia zbrojne na granicy mandżursko-mongolskiej oraz nad brzegami Ussuri, gdzie wojska japońsko-mandżurskie wymieniają strzały karabinowe i armatnie z wojskami mongolsko-sowieckiemi. I tu i tam padają ranni, czasem trupy. Nie jest to jeszcze wojna, nie można nazwać tego nawet bitwą, ale są to już w każdym razie potyczki i starcia awangard, lotnych oddziałów rekonesansowych.

I tu i tam, zarówno po stronie sowiecko-mongolskiej, jak i po stronie japońsko-mandżurskiej zbroją się intensywnie, prowadzą budowę szos i kolei strategicznych, fortyfikacyj, lotnisk, schronów gazowych. Zarówno w sztabie czerwonego marszałka Blüchera, jak i w sztabie armji kwantuńskiej pracują gorączkowo nad przygotowaniem terenu dla nachodzącej rozprawy zbrojnej.

Przedpolem właściwem, na którem miałaby się toczyć wojna, byłaby właśnie Mongolja Zewnętrzna, ów bufor, osłaniający centrum sowieckiego linji obronnej, najczulszy punkt Czyta-Chabarowsk, który w razie zaatakowania go i zdobycia przez Japończyków zdecydowałby o przecięciu frontu sowieckiego na dwie połowy i o odcięciu okręgu Nadmorskiego z Władywostokiem od Syberji. Dlatego to tak dba troskliwie Z. S. R. R. o utrzymanie obronności Mongolji Zewnętrznej, o niedopuszczenie do jej obsadzenia przez wojska przeciwników. Utrata Mongolji Zewn. równałaby się przegranej w rozprawie walnej o utrzymanie pozycji Z. S. R. R. na Dalekim Wschodzie, utracie Wschodniej Syberji oraz Nadamurza.

Obie strony mówią o pokoju, ale gotują się do wojny. Oblicze Dalekiego Wschodu nie wróży nic dobrego.

Amerykanie będą tanio jeździć do Europy.

Fachowa prasa amerykańska omawia szeroko projekt, który, gdy zostanie urzeczywistniony stworzy nową erę w komunikacji morskiej między Nowym i Starym Światem. Według projektu mają być zbudowane dwa siostrzane okręty „Clara Barton" i „Florence Nightingale", z których każdy będzie mógł pomieścić 5.000 pasażerów. Będą to okręty o jednej tylko klasie turystycznej, przejazd na nich kosztować będzie minimum 50 dolarów, nie włączając w to kosztów utrzymania. Za posiłki pasażerowie będą płacili osobno, tak, jakby stołowali się w restauracji. Aczkolwiek sfery przedsiębiorców i kompanji okrętowych odnoszą się bardzo niechętnie i krytycznie do powyższego projektu, ma on jednak duże szanse urzeczywistnienia, a to ze względu na warunki, jakie ułożyli projektodawcy. Otóż, twierdzą oni, część kapitału zakładowego będzie w formie udziałów, wyrażonych w pewnej ilości przejazdów, zebrana wśród publiczności, reszta zaś zebrana drogą wypuszczenia na rynek krajowy akcyj. Koszty budowy okrętów i ich urządzenia poniesie w części rząd U. S. A., wzamian za co otrzyma on w razie wojny oba okręty do swojej wyłącznej dyspozycji. Inicjatorzy projektu prowadzą pertraktacje z odnośnemi władzami rządowemi.

Wytworny samobójca.

Znany spekulant giełdowy w Montrealu (Kanada), Harry M. Bones, zastrzelił się przed kilku dniami w pokoju hotelowym w Toronto. Komisja śledcza, która badała okoliczności zgonu Bones'a, doszła do wniosku, iż nie było tu napadu, lecz wypadek samobójstwa. W ręce komisji dostały się listy z których wynikało, iż przyczyną śmierci Bones'a były sprawy osobiste. Sekcja zwłok pozwoliła lekarzowi na wyjęcie z czaszki denata kuli rewolwerowej. Nie była to jednak zwykła kula stalowa lub miedziana, ale kula... szczerozłota. Bones znany był z życia ze swoich ekscentrycznych pomysłów i wyczynów. W chwili czynu samobójczego myślał widocznie o podtrzymaniu swej reputacji, dziwaka, nabijając rewolwer złotą kulą. Ciekawe jest, iż brat Bones'a, też oryginał nielada, skończył również śmiercią samobójczą. Chcąc widać i po śmierci frapować opinję, otworzył sobie żyły za pomocą noża krzemiennego z epoki prehistorycznej, który nabył za sporą sumę w jednem z muzeów.

Indjanin autorem dramatycznym.

W ciągu lipcowych uroczystości w Paryżu wystawione zostaną na scenach teatrów paryskich najlepsze sztuki wybitnych autorów współczesnych. Wśród utworów zakwalifikowanych do wystawienia znajduje się sztuka czerwonoskórego autora. Autorem dramatu p. t. „Cztery pory życia Indjanina" jest indjanin o dźwięcznem nazwisku: Os-Ko-Mon. Os-Ko-Mon przybył właśnie z rodzinnej Ameryki do Paryża, aby tu czuwać osobiście nad wystawieniem swej sztuki. Autor nie jest bynajmniej nowicjuszem na polu literatury; w ojczyźnie swej cieszy się uznaniem, pełni funkcje redaktora jedynego dziennika w języku czerwonoskórych, gdzie drukuje artykuły i poezje własne. Premjera egzotycznego pisarza oczekiwana jest w Paryżu ze zrozumiałą ciekawością, tem większą ze względu na to, iż dramat będzie odegrany przez trupę aktorów-indjan, przybyłych do Paryża wraz z Os-Ko-Mon.

Opady deszczowe według dni tygodnia.

Meteorolog francuski, Marcel Jobelot, wpadł na pomysł zbadania ilości opadów deszczowych w różnych dniach tygodnia. Obserwacje statystyczne prowadził bez przerwy przez dziesięć lat i otrzymał konkretne wyniki. Wbrew opinji, iż deszcze nie mają nic wspólnego z poniedziałkiem lub środą czy sobotą, doszedł p. Jobelot do wniosku, iż w pewne dni opady deszczowe są częstsze i gęstsze niż w inne. Najczęściej pada deszcz, jak twierdzi meteorolog francuski, w niedzielę, Skolei idą: wtorek, czwartek, sobota, poniedziałek, środa i piątek. Piątek zatem jest najsuchszym dniem w tygodniu. Jobelot twierdzi, iż w układzie tym niema żadnej przypadkowości, aczkolwiek nie można dzisiaj jeszcze wyjaśnić prawa natury, które powoduje ten osobliwy rozkład opadów deszczowych.

Najstarsza cywilizacja świata.

Profesor archeologii na uniwersytecie w Bombaju, Peter Heras, opublikował sensacyjną rozprawę o wynikach dokonanych poszukiwań wykopaliskowych w Indjach. Otóż, jak twierdzi prof. Heras w dolinie rzeki Sind, dopływu rzeki Indus, znaleziono wykopaliska, świadczące o istnieniu tu przed tysiącami lat najstarszej kultury i cywilizacji przedaryjskie w Azji. Ze źródeł tej cywilizacji swe początki cywilizacje Mezopotamji, Chin i Japonji. Z nowych badań prof. Herasa wynika, iż na długie tysiące lat przed Chaldejczykami plemiona aryjskie, osiadłe w dolinie Indusu opierały swe obliczenia astronomiczne na konstelacji Zodjaku. Wnioskując z pewnych danych, twierdzi prof. Heras, iż ta pierwsza cywilizacja istniała na 6.500 lat przed Nar. Chrystusa.

Prawo i życie.

CZY POTOMKOWIE OSÓB, KTÓRYM RZĄDY ZABORCZE SKONFISKOWAŁY DOBRA PRZED R. 1830 MOGĄ DOMAGAĆ SIĘ ICH ZWROTU.

Sąd Najwyższy w Warszawie w składzie całej izby cywilnej orzekł, że ustawa z dn. 18. III. 1932 r. o dobrach skonfiskowanych przez rządy zaborcze wyczerpuje całkowicie kategorje osób uprawnionych do żądania od skarbu państwa zwrotu majątków skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość, oraz pozbawia prawa poszukiwania tych majątków, które zostały skonfiskowane z powodu walk o niepodległość, prowadzonych przed rokiem 1830. Zarówno osoby, na rzecz których zostały zasądzone skonfiskowane majątki przed wydaniem wymienionej ustawy, jakoteż osoby, które otrzymały te majątki z mocy tejże ustawy, czy to w drodze postanowienia władzy administracyjnej, czy też procesu cywilnego nie mają prawa żądać od skarbu państwa zwrotu dochodów, otrzymanych przez skarb w czasie posiadania przezeń majątku.

CZY Z. U. P. U. MA OBOWIĄZEK WYPŁACANIA ZASIŁKÓW, GDY PRACOWNIK UMYSŁOWY POSIADA DORYWCZĄ PRACĘ.

Pracownicy umysłowi na zasadzie Rozp. Rzplitej z r. 1927 ubezpieczeni w Z. U. P. U. mają prawo do zasiłków na wypadek braku pracy. Ubezpieczalnie interpretowały często ten przepis zupełnie ściśle i odmawiały zasiłku pracownikowi, o którym miały wiadomości, że zarabia choćby dorywczo. Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzygnął tę kwestję ostatecznie w sposób pozytywny dla pracowników, stwierdzając, że praca wykonywana tylko dorywczo nie jest przeszkodą do domagania się zasiłku z powodu braku pracy.

CZY WSPÓŁWŁAŚCICIEL NIEPODZIELNEJ NIERUCHOMOŚCI MOŻE ŻĄDAĆ EKSMISJI LOKATORA, KTÓRY REGULARNIE PŁACI INNYM WSPÓŁWŁAŚCICIELOM.

Współwłaściciel w 1/5 nieruchomości wystąpił przeciwko swemu lokatorowi p. Z. o eksmisję z tego powodu, że ten nie płaci mu części należnego w 1/5 komornego. Przewód sądowy ujawnił, że p. Z. płacił 4/5 komornego pozostałym właścicielom na ręce ich administratora. Pan Z. domagał się odrzucenia pozwu z powodów formalnych, ponieważ pozywać go mogą jedynie wszyscy współwłaściciele domu. Sąd był odmiennego zdania i orzekł, że współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, nie będący nawet ani administratorem ani faktycznym zarządcą, któremu lokator nie płaci odpowiedniej części komornego, ma prawo sam we własnem imieniu wystąpić o rozwiązanie umowy najmu i eksmisję, pomimo tego, że inni współwłaściciele tejże nieruchomości, którzy przypadające im od lokatora części komornego otrzymują, rozwiązania umowy nie chcą i do stawiania takiego żądania pomienionego współwłaściciela nie upoważniają.

Snobizm amerykański.

Dyrekcja służby brzegowej w U.S.A. zadecydowała niedawno sprzedaż na szmelc sporej liczby latarń morskich, jako przestarzałych już i niezdatnych dla właściwych celów. Wydawałoby się, że budynki tego typu nie znajdą łatwo amatorów kupna, stało się jednak inaczej. Pewien sprytny businessman w New Yorku nabył od dyrekcji za tanie pieniądze całą „kolekcję" 74 latarni morskich, co uczyniwszy, zaaranżował akcje propagandowo-reklamową w prasie. Skutek nie kazał czekać na siebie. Oto 25 latarni znalazło wkrótce nabywców, bogatych snobów, którym wmówiono, iż latarnie morskie nadają się szczególnie na mieszkanie wilegiaturowe Początek zrobił pewien miljoner z Chicago, który ubrał sobie, że pobyt letni w latarni morskiej uleczy go ze spleen'u. Wślad za nim poszli inni, którym idea zamieszkania w latarni zaimponowała ekscentrycznością. W ten sposób sprytny businessman zarobił na sprzedaży 25 latarń tyle, iż opłaciło mu się kupno 74-ech.

Oferty małżeńskie... z automatu.

Biura, ogłoszenia, gazety matrymonjalne istnieją oddawna w Europie i w Ameryce. Najnowszy jednak rodzaj pośrednictwa w tej dziedzinie wprowadziło pewne przedsiębiorstwo japońskie, które pobiło na tem polu rekord pomysłowości, instalując na ulicach w Tokio automaty, z których po wrzuceniu jednego jena otrzymuje się listę kandydatek i kandydatów z odnośnemi fotografiami, aczkolwiek bez adresów.... z wyjątkiem adresu biura matrymonjalnego, które za pobraniem zwykłej prowizji podejmuje się skojarzenia małeństwa. Codzień zrana urzędnicy biura otwierają automaty, wyjmują pieniądze i wkładają nowe listy. Automaty cieszą się wielkiem powodzeniem. Japonja, jak widać z tego. modernizuje się w takiem tempie iż pod względem ekscentrycznych pomysłów wyprzedza nawet Amerykę.

Niniejszem zarządzam wiosenne czyszczenie rowów, kanałów i innych cieków wodnych.

Czyszczenie polegać ma na wyrzuceniu namułu z koryta, odchwaszczeniu, wycięciu drzew i krzaków oraz usunięciu z koryta wszelkich przedmiotów tamujących ruch swobodny bieg wody i wykonane być powinno najpoźniej do dnia 1. VII. br.

W myśl postanowienia art. 77 ustawy wodnej z dnia 19. IX. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62/28) pracę tę wykonywać obowiązani są właściciele gruntów, na których odnośne ścieki się znajdują, lub do których dotykają.

Winnych niezastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnę do odpowiedzialności karnej w myśl postanowień art. 247 ustawy wodnej, a niezależnie od tego zastosuję względem ich postanowienia art. 8 i 45 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 28 (Dz. U. r. P. Nr. 36) o postępowaniu przymusowem w administracji, celem wymuszenia zaniechanej czynności.

Świecie, dnia 18 kwietnia 1936 r.

Starosta Powiatowy
(—) Krawczyk.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości celem wykonania zarządzenia w wyżej zapodanym terminie. Po upływie zakreślonego czasokresu Zarząd Miejski przeprowadzi kontrolę czyszczonych rowów, zaś winni niewykonania tego zarządzenia, podani zostaną do ukarania.

Nowe, dnia 29 kwietnia 1936 r.
(—) Kuchczyński, burmistrz.

Obwieszczenie.

Z okazji Święta Narodowego, przypadającego na dzień Trzeciego Maja, proszę Szan. Obywatelstwo miasta Nowego o wywieszenie w dniu tym sztandarów o barwach narodowych.

Program uroczystości jest następujący:

a) O godz. 9,45 zbiorą się wszystkie Towarzystwa i Organizacje na dziedzińcu szkoły powszechnej, skąd wyruszy pochód z orkiestrą do kościoła farnego na nabożeństwo,

b) po nabożeństwie wyruszy pochód z Placu Zamkowego na Rynek,

c) na Rynku wygłoszone zostanie przemówienie,

d) defilada przed Ratuszem.

Nowe, dnia 25 kwietnia 1936 r.
(—) Kuchczyński, burmistrz.

Kolej lokalna Twardagóra-Nowe

Rozkład jazdy

ważny od 15-go maja 1936 r.

Odjazd w kierunku Twardagóra:

5.30 do pociągów Bydgoszcz i Tczew
8.15 do pociągu Bydgoszcz
15.20 do pociągów Bydgoszcz i Tczew
18.15 do pociągów Bydgoszcz i Tczew

Kierownictwo Ruchu.